

Artokielznanie

Niewielka galeria w odnowionej kamienicy przypomina mieszkanie – składa się z trzech przytulnych przestrzeni wystawienniczych. Sztuka znalazła się też w łazience – ale to nie w ramach wystaw czasowych, raczej na stałe. Na pierwszą ekspozycję złożyło się 50 prac 30 autorów – oprócz wspomnianych także Grupy Łódź Kaliska, Natalii LL, Grupy Twożywo, Zbigniewa Rogalskiego, Rafała Bujnowskiego, Bartka Otockiego, Agaty Bogackiej czy Daniela Rycharskiego. Obrazy, grafiki, fotografie, rzeźba, szablony. Sztuka niełatwa, nieprosta i niekoniecznie przyjemna. Ale działająca na wyobraźnię i emocje. Wszystkie prace pochodzą z liczących około 400 obiektów zbiorów obu panów, które sumarycznie nazwano kolekcją AOKZ.

Galernicy narzucili sobie spore tempo. Drugą wystawę otworzyli już po dwóch tygodniach – poświęcono ją dwóm gdańskim twórcom: Adamowi Witkowskiemu i Maciejowi Salamonowi. Otwarcie trzeciej wystawy – 20 maja. Co na niej będzie, to na razie tajemnica. Podobno ma być świetna. Maciej Domarecki twierdzi, że pasję do sztuki ma w genach, a wyćwiczył ją na oglądanych od dzieciństwa wystawach. – To była naturalna droga, od oglądania po chęć wejścia ze sztuką w bliższą relację, która jest możliwa, gdy posiada się dzieło sztuki – tłumaczy. Pierwszą pracę – grafikę Jerzego Nowosielskiego – kupił w galerii przy Piotrkowskiej około 20 lat temu, gdy był na pierwszym roku studiów. Za pieniądze od mamy na nowe buty... – Do dziś mam tę pracę. Jest dla mnie najważniejsza, bo pierwsza.

Cały tekst Aleksandry Talagi-Nowackiej można przeczytać w majowym numerze „Kalejdoskopu” 5/2023.